

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Sprawdzanie twierdz pruskich na pograniczu polskiem

PARYŻ, 2.7. Wamniki, w jakich ma się odbywać sprawdzanie twierdz wschodnio-pruskich zostały całkowicie już ustalone w drodze porozumienia między gen. von Pawlsem, a rzeczo-

znawcami państw sprzymierzonych. Gen. Pawelsowi towarzyszyć będą na miejscu jako rzeczoznawcy pułkownicy armii francuskiej i belgijskiej. Sprawdzanie twierdz rozpocznie się w początkach przyszłego tygodnia.

Wódcz Irlandji



COSGRAVE

ponownie wybrany na stanowisko prezesa Rady ministrów.

BOHATEROWIE AMERYKAŃSCY U PREZYDENTA FRANCJI

Byrd wręczył prezydentowi sztandar amerykański. PARYŻ, 2.7. — Tel. wł. — Byrd przybył tu o g. 12 m. 25, powitany przez tłumy publiczności, które zgromadziły się przed amerykańskim żywiołową manifestacją. O godz. 17 lotnicy przyjeźdźcy byli przez prezydenta Doumergue'a. Byrd doręczył prezydentowi sztandar amerykański, według wzoru pierwszego sztendaru amerykańskiego z r. 1776. Również Chamberlin i Lewin zostali wczoraj przyjęci na osobnej audjencji przez prezydenta Doumergue'a.

Okropny wybuch spirytusu

1 porażony, 1 ranny. LWÓW, 2.7. Na st. Rudki nastąpiła eksplozja gazów w składzie, gdzie znajdowały się beczki ze spirytusem. Pracownik gozelniany Józef Cebinski, który przy świetle zapalnika badał beczki, doznał szeregu oparzeń na całym ciele. Kontuzjowany również został odłamkiem beczki robotnik Franecki. Wskutek detonacji wyleciały na dworcę szwy z okien wraz z ramami.

Żar z nieba i ziemi Trzęsienie ziemi i uwały w Neapolu

RCYM, 2.7. W Neapolu miało miejsce trzęsienie ziemi, które jednak nie pociągnęło za sobą znaczniejszych szkód. Na południowych wybrzeżach włoskich paują szalone upały.

3-ci zwycięski ptak oceanu



Samolot Byrda w chwili startowania do lotu transoceanicznego (p. str. 2-ga).

Grad kul lodowych nad Lwowem Wiele osób rannych, szybki powybijane

LWÓW, 2.7. Dziś pomiędzy godz. 18 — 18.30 nawiedziła Lwów burza gradowa, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie. Gęsty, wielkości jaj kurzych grad z silnym wiatrem powybijał przez ważną część szyb w budynkach, zwróconych w stronę nadciągają-

cej burzy. W niektórych miejscach spadły duże kule lodu, wagi pół kg. Plantacje miejskie zastane są gąszciami, pościannymi przez grad. Wiele osób odniosło lżejsze rany, przeważnie w głowę i twarz.

„TU JEST ARTYKUŁ DAUDETA”

Bujający na wolności redaktor-rojalista drwi z rządu W więzieniu zajął jego miejsce telefonistka redakcyjna z dzieckiem

PARYŻ, 2.7. — Tel. wł. — „Action Française” zamieszcza dziś artykuł Leona Daudeta na temat aresztowania sekretarza redakcji Pujot. Tytuł brzmi: „Tu jest artykuł Daudeta”.

Daudet atakuje niezwykle gwałtownie Poincarégo i Barthou i mówi o nich, że śmieją się z nich cały świat i są oni wstydem Francji.

Pod zarzutem udziału w podstępnej uwolnieniu Daudeta aresztowano panią Montard, telefonistkę redakcji „Action Française” i osadzono ją w więzieniu wraz z jej czteromiesięcznym dzieckiem.

12-letni wirtuoz



CANDELA otrzymał I nagrodę na dorocznym konkursie konserwatorium paryskiego.

MYSLĄC O POKOJU, SZYKUJ SIĘ DO WOJNY! Obrona przed atakiem gazów trujących Kursy instrukcyjne dla wszystkich obywateli państwa

W dziejach wielkiej wojny ważną rolę odgrywa data 4 kwietnia 1915 roku, kiedy to z okopów niemieckich na froncie belgijskim po raz pierwszy wogóle wypelzła tajemnicza a śmiertelna chmura zielono-żółta. Był to pierwszy atak gazów bojowych, od których w ciągu paru minut padał trupem tysiące żołnierzy. W parę dni później w całej Francji fabrykowano już pierwsze tampony na nos i usta, napełnione substancjami chemicznymi, aby chronić żołnierza od śmiertelnych skutków tych gazów.

Od tej pamiętnej daty cały świat zbroił się w maski gazowe, aby się nie dać zaskoczyć. Polska obok planów oficjalnej obrony przeciwgazowej powołała także do współdziałania czynników obywatelskich, pragnąc wczas oświecić masę ludności o groźbach i niebezpieczeństwie i przygotować je do samoobrony. Kardynalna jej zasada jest spokój i opanowanie siebie, tudzież bezwzględna dyscyplina, aby przeciwdziałać panice na wypadku ukazania się samolotów nieprzyjacielskich z bombami trującymi.

Warszawa, która na wypadek

wojny będzie z pewnością przedmiotem specjalnych ataków nieprzyjacielskich, rozstawi w wielkim promieniu dookoła punkty obserwacyjne, które za pomocą radio będą sygnalizować zbliżanie się eskadry nieprzyjacielskiej z bombami trującymi, przywiązaniem u dołu samolotu. Alarmy te powtórzą w mieście nie tylko radioaparaty po domach, ale i telefony, tudzież specjalne rakiety dżienne, po których umówionym kolorze można będzie się zorientować, co to za rodzaj gazu grozi i jaki środek ochronny zastosować.

W bagnie rodzinnem Niemiec Aresztowanie 19-letniego zbrodniarza

BERLIN, 2.7. — Tel. wł. — Dzisiaj wieczorem sędzia śledczy zarządził aresztowanie 19-letniego ucznia Krantz, ponieważ zachodzi przypuszczenie, że zamieszany jest on poważnie w tragedję, która kilka dni temu rozegrała się w Berlinie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że skłonił on kolegę swego Schellera do zastrzelenia kochanki siostry. Rodzice zabitego wy-

rażają nawet podejrzenie, że sam Krantz jest sprawcą zbrodni. Szczegóły śledztwa wykazują, że bago, w jakim żyją zamężne siostry niemieckie. Rodzice patrzyli spokojnie na to, jak 19-letni syn przestawał z dojrziałym mężem, który mu czynił różne podarki, zaś 16-letnia córka, uczennica liceum, zadawała się z młodym uczniem szkoły kucharskiej.

Inne znów są środki ochronne, gdy gaz działa powoli, ale długo.

I jednych i drugich dostarczy „Towarzystwo obrony przeciwgazowej”. Już dziś szkoli się w tym celu warszawska policja i straż pożarna, a w najbliższej przyszłości powstanie w stolicy z pośród ochotników specjalne oddziały ochrony, które już istnieją na prowincji (Włocławek, Płock i in.). Jest w planie zorganizowanie podobnych kursów instrukcyjnych także dla administratorów domów, jako pierwszej placówki samoobrony na miejscu. Te energiczne propagandę rozwinąć już.

oddział stołeczny Tow. obrony przeciwgazowej, który po reorganizacji pod nowym przewodnictwem komisarza rządu dr. Jaroszewicza zdobył rekord w jednym członków. W ciągu niecałych trzech miesięcy wpisało się nowych 20 tysięcy członków. Wniośno do kasy około 60 tys. zł. Wszystko to jednak za mało wobec ogromu obowiązków, które wzięto na barki swoje to Towarzystwo, myślicie już naprzód za społeczeństwo całe, aby je w razie próby ataku nieprzyjacielskiego obronić przed straszną śmiercią.

W OCZEKIWANIU ZWŁOK s.p. KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ Bezgraniczna rozpacz matki i niewysłowiony ból najbliższych

WARSZAWA, 3.7. Na wieść o tragicznym zgonie znakomitej artystki jeden z kolegów naszych udał się w celu złożenia kondolencji jej matce i taką złożył nam relację. W zaciśniętym pokoju jednego z domów przy Al. Jerozolimskiej wyrażam współczucie w imieniu redakcji p. Zofii Niewiarowskiej, matce s. p. Kazimierzy Niewiarowskiej. Twarz porwana brzdękami od łez, które od trzech dni kochająca matka wylewa po niepowetowanej, a tragicznej stracie. Piekne rysy uderzająco przypominają córkę: to samo sklepienie czoła, ten sam kształt głowy. P. Niewiarowska od dłuższego czasu cierpi na chorobę sercową, mówi z trudem, ustawicznie łkając. — Straciłam jedyne dziecko, najlepszą córkę, jedyną ostoję w mojej samotnej starości. Od najmłodszych lat była ona

promieniem radości, wesela, słońca, a od śmierci mego męża przed 12 laty jedyną opiekunką, najkochańszą i najczulszą. Nie rozstawaliśmy się już od tego czasu nigdy: byłam z nią przez szereg lat w czasie wojny w Rosji, mieszkaliśmy razem w Warszawie, nie rozstawała się Kazia ze mną nawet jadąc na dłuższy pobyt do Paryża, a przed niedawnym czasem do Paryża czeskiej. Jedynie teraz, właśnie teraz po raz pierwszy rozstałyśmy się, Kazia bowiem nie chciała, bym w podróży po Kresach zaszła niewygód zamieszkiwania w wagonach i ustawicznego przetrząsania się z miasta do miasta, co przy mojej chorobie serca wydawało się Kazi bardzo niebezpieczne. Lecz ja nie jestem chora na serce — wybuchła szlochami nieszczęśliwa p. Niewiarowska — skoro mi ono dotąd po tym straszym czasie nie pełko. Rozpacz moja była tak okropna, że w pierwszej chwili chciałam zakończyć z tem moim starcem, osamotnionem ży-

ciem i dopiero myśl, że tym czy nem rozpacz mogłabym zaszkodzić Kazi, gdy po odpuszczeniu win stanę u Boskiego tronu, powstrzymała mnie od tej jedynej deski ratunku... Wierzę jednak, że Bóg nie pozwoli mi się już długo męczyć na świecie bez Kazi i zabierze mnie, bym znów ją odzyskać mogła...

Czekam w rozpacz bezgranicznej na przyjazd trumny z Wilna, uciekam z domu, gdzie każdy szczegół przypomina mi moją najlepszą córkę, przyciemnia mi brat, bym w osamotnieniu nie wyczekiwała łaski Boskiej, która mnie powoła do Kazi...

Z niemięjszym żalem i bólem mówią o s. p. Niewiarowskiej koleżki i koleżanki.

— S. p. Niewiarowska — mówi p. Julicz — od lat dziecięcych marzyła o teatrze.

Już w czternastym roku życia zgłosiła się do odległego Kalisza, prosząc o przyjęcie do teatru. Artyści wysłali młodą kandydatkę, a dyr. Śliwiński kazał

„panience wracać do książek i rachunków”. Po dwu latach dostaje się do wymarzonego teatru.

Ciężkie były pierwsze jej lata na scenie. Jedyną osobą, która okazała dużo współczucia młodej dziewczynie, była koleżanka Dzierżanowska. To też dobre serce artystki całe życie okazywało wdzięczność bylej opiekunce.

To dobre serce sprawiło, iż s. p. Niewiarowska pomimo prze-pychu, jakim otaczała się na scenie, była wprost biedna. Futra, brylanty, szły do zastawy, gdy teatr, koleżanki, koleżdy potrzebowały pomocy.

Dlatego między Innemi matka zmarłej artystki, która wszystko co posiadała oddała dla umiłowanego teatru, znalazła się dzisiaj w bardzo krytycznej sytuacji materialnej.

Burze śnieżne w Europie i Azji 1.000 sztuk bydła zmarło pod Czajtą

WIEN, 2.7. W Tyrolu szalała dziś śnieżnica, która trwała przeszło 2 godziny i okryła ziemię 3-centymetrową warstwą śniegu. MOSKWA, 2.7. Donoszą tu z Czajt o gwałtownej burzy śnieżnej, która nawiedziła okręg borsziński. W ciągu czterech godzin trwania burzy śnieżnej zamarło przeszło 1.000 sztuk bydła.

Kaci sowieccy przy pracy Wczoraj znów jeden Polak skazany został na śmierć

BERLIN, 2.7. Trybunał wojskowy w Mińsku rozpatrywał sprawę 9-ciu Polaków aresztowanych pod zarzutem akcji szpiegowskiej na rzecz Polski. Główny z oskarżonych Sawicki został skazany na karę śmierci. Sześciu innych oskarżonych skazano na więzienie. Dwu pozostałych uwolniono.

Podwyżka poborów urzędniczych w Niemczech

BERLIN, 2.7. — Tel. wł. — Reichstag przyjął uchwałę, zwracającą się do rządu o przedłożenie projektu podwyżki uposażeń urzędniczych dopiero z dn. 1-ym października.

Dla badaczy słońca



Kolosalna luneta, zbudowana w Niemczech specjalnie do obserwowania ostatniego zaćmienia słońca.

Groźny pożar pod Konstancinem 14 zagród spalono

Wczoraj między 3 a 4 po poł. wybuchł groźny pożar we wsi Szymanowie, położonej w odległości sześciu kilometrów od Konstancina (gmina Kąty, pow. grójecki). Ogień powstał w zagrodzie Józefa Świątki: zajął się najpierw szczyt stodoły. Natrafivszy na łatwopalny materiał (stodoła zawierała sporo słomy i siano), ogień rozszerzył się z szaloną szybkością, przetrzącając się na sąsiednie budynki. Na miejsce przybyła pierwsza straż pożarna z Baniochy,

druga — mimo uciążliwej 7-kilometrowej drogi — straż skolimowska pod dowództwem naczelnika p. Władysława Makulskiego, następnie zaś — oddziały straży z Kątów, Słomczyna, Jeziorny, Piaseczna, Góry Kalwarii, Jazgarzewa oraz wojskowa straż ogniowa z Góry Kalwarii. Pożar opanowano dopiero po upływie trzech godzin wyteżonej pracy. Spłonęło ogółem 14 zagród gośpodarskich. Straty obliczają na 250.000 zł.

Zjazd faszystów czeskich General Gajda za autonomią Słowaczyny

W ostatnich dniach czerwca odbył się w mieście słowackim Turczanským św. Marcinie zjazd faszystów czeskich i słowackich. Specjalnie honorowanym był na tym zjeździe wódz faszystów czeskich, słynny generał Gajda, b. szef sztabu gen. armii czechosłowackiej.

Znamieniem było oświadczenie dyrektora w sprawie stosunku do zagadnienia słowackiego, powtórzone następnie przez gen. Gajdę. Według tej deklaracji, faszysti podejmą walkę o autonomię Słowaczyny, Sani za dualizmem — wspólnie!

Zmiałst zwyżki poborów -- zaliczki w wysokości 10 proc. uoszaenia

WARSZAWA, 3.7. 10 proc. uoszaenia, wypłacanej za każdy miesiąc z osobna. Zaliczki te, stanowiące dla urzędników niższych kategorii od 20 do 40 zł., potrącone zostaną następnie z pensji — zapewnie w miesiącach jesiennych.

Parcelacja dóbr krotoszyńskich z zyskiem 5 i pół miliona złotych dla skarbu państwa

WARSZAWA, 3.7. Po szeregu konferencji międzyministerjalnych pod przewodnictwem ministra reform rolnych p. Staniewicza, zapadła ostateczna decyzja w sprawie przejętych niedawno przez państwo dóbr krotoszyńskich w Poznaniu.

Na podstawie tej decyzji państwowy Bank Rolny przejął całą administrację rozliczenia z skarbu z b. właścicielem Krotoszyńska ks. Turn-Taxsem oraz parcelację całego obszaru połączonych dóbr krotoszyńskich. W najbliższym więc czasie rozpocznie się parcelacja tych dóbr, które obejmują około 11 tys. ha z em. rolnej i około 13 tys. ha lasów. Lasy pozostaną we własności państwa.

Obszary rolne, składające się z trzydziestu kilku folwarków o stosunkowo słabszej kulturze rolnej i naogół nieuprzedmiotowionych, zostaną rozparcelowane, przez co będzie umożliwione użytkowanie sąsiednich gospodarstw małorolnych, oraz zyska się odpowiednie tereny dla rolników, którzy przesiedlają się z innych przedulnionych województw państwa.

Przy likwidacji dóbr krotoszyńskich skarbu państwa uzyska razem około 5 i pół milj. złotych.

C'AGNIENIE IV KLAS LOTERJI PAŃSTWOWEJ

w czwartek i piątek rano

Ciągnięcie IV-el kl. loterii klasowej odbędzie się w czwartek i piątek dn. 7 i 8 b. m. o g. 8 m. 30 rano.

NOWY SZEF ODDZIAŁU I SZTABU GENERALNEGO

Dziennik Personalny M. S. Wojsk (nr. 17) ogłasza przewzięcie szefa departamentu piechoty pułk. Zamorskiego Kordjana Józefa na stanowisko szefa oddziału i sztabu generalnego.

Zastępujący dotychczas ten urząd pułk. Stachewicz Wacław został zamianowany 1-y m. oficerem sztabu inspektoratu armii.

PLÓTNA ŻYRARDOWSKIE na rynku angielskim

Zakłady Żyrardowskie zawarły w tych dniach poważne umowy w Anglii na dostawę towarów lnianych i lnianej przędzy.

Tranzakcja ta prawdopodobnie spowoduje rozszerzenie produkcji lnianej w Żyrardowie.

Dla poprawy bilansu handlowego Polski Waloryzacja cel i ograniczenie wwozu towarów luksusowych

Komitet ekonomiczny Rady ministrów zajął się na sprawę waloryzacji cel w myśl projektu min. Kwiatkowskiego.

Projekt ten przewiduje podwyższenie taryfy celnej dla tych towarów, które pogorszą naszą bilansu płatniczy i zbytnio konkurują z wytwórczością krajową.

Jednocześnie projektowane jest ograniczenie importu towarów luksusowych przez zmniejszenie ich kontyngentów, przywózowych.

Dotyczyć to będzie głównie je dwabiu, białej wytwornej, ryb w oliwie i t. p. Ograniczenie importu surowców i materiałów niezbędnych dla produkcji krajowej nie jest przewidywane.

Zmniejszenie importu towarów luksusowych da naszemu bilansowi handlowemu oszczędność w wysokości 3 milionów zł. w złocie miesięcznie.

Gdański senator -- żeglarz

zawinął do portu mińskiego i kupuje drzewo

Z Moskwy donoszą: Przewodniczący gdańskiej delegacji handlowej senator Jewelovsky przyjechał do Mińska, gdzie prowadził układy w sprawie zakupów dla rynku gdańskiego lasu białoruskiego. Z Mińska senator Jewelovsky przyjechał do Warszawy.

Pomnik dla Żyda bohatera

Marszałek Piłsudski

objął protektorat komitetu budowy pomnika dla Berka Joselewicza

Gmina żydowska w Kocku powołała do życia komitet budowy pomnika Berka Joselewicza. Pomnik ma stanąć na miejscu, gdzie Joselewicz zginął bohaterką śmiercią.

Komitet ogłosił odezwę do ludności żydowskiej, wzywającą do składania ofiar.

Odezwę, podpisaną przez

Jeszcze jedna szabla Stefana Batorego w Muzeum Inwalidów w Paryżu

Niedawno odbyło się uroczyste wręczenie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej szabli króla Stefana Batorego, rewidowanej od rządu niemieckiego. Stwierdzono też wówczas, że tylko dwie szable Batorego zachowały się do tychczas — jedna w Niemczech, druga zaś w Sztokholmie.

W związku z tem p. Czajkowski nadsła nam list, w którym donosi, że w r. 1925 widział jeszcze jedną szablę Stefana Batorego w Muzeum wojskowym inwalidów w Paryżu.

"Szabla ta — pisze p. Czajkowski — jest lekko wygięta, długości około 750 mm.; z rekością emaliowaną. Na szabli jest portret króla, rytu w złocie, zło tem też literami nakładany napis: "Stephanus Batorus Rex 1575".

Leży ona w gablocie obok szabli Napoleona I. Notatka objaśniająca powiada, że jest to szabla ostatniego króla polskiego, złożona w muzeum w roku 1850.

Może znaleźć się sposób na sprawnienie tak cennej dla nas pamiątki do kraju".

G I E E D A

WARSZAWA, 3.7. ZURYCH, 2. 7. Zamknięcie. Paryż 20.34 i pół. Londyn 25.23 i pół. New York 5.19 i pół. Szesnastych. Berlin 72.17 i pół. Włochy 28.85. Hiszpania 82.32 i pół. Holandia 138.15. Berlin 123.13. Wiedeń 73.10. Sztokholm 139.20. Oslo 134.60. Kopenhaga 138.00. Słofa 5.55. Praga 15.39. Warszawa 56.00. Budapeszt 90.50. Białostok 9.13. Ateny 7.05. Konstantynopol 2.68. Bukareszt 3.14 i pół. Helsiugfors 13.10. Buenos

NARODOWA MANIFESTACJA CZESKA na wschodnich rubieżach Rzplitej Polskiej W 10-tą rocznicę bitwy pod Cecową

Na ziemiach polskich odbywa się dziś wielka manifestacja czeska. Z trzech stron długimi pociągami przybywa pod Zborów w woj. tarnobolskim około 2 tysięcy Czechów i Słowaków, by złożyć hołd swym bohaterom, którzy przed 10 laty padli w bitwie pod Cecową.

Wielka wojna postawiła Czechów w szeregiach austriackich. Po drugiej jednak stronie linii bojowej powstała przeciw tejże Austrii brygada legionarzy czeskich, złożona z jeńców kolonistów tej na rodowości, zamieszkałych na terytorium rosyjskim.

W ten sposób Czesi zmanifestowali, że pragną zrzucić z siebie jarzmo niewoli austriackiej i własnym wojskiem narodowym dobić się wolności.

Pierwszy wielki ból zwycięski stoczyła brygada czeska legionaryzmu właśnie pod ową Cecową dnia 2 lipca 1917. Zwycięstwo swe jednak musieli krwawo okupić stratą kilkuset rannych i 200 poległych.

Na wspólną mogiłę, gdzie przed rokiem spoczęli ich kości, ekskumowane z całego pobojowiska cecowskiego, poprowadził wczoraj olbrzymia pielgrzymkę z Czechosłowacji szef sztabu generalnego, gen. Syrovy w towarzysztwie polskiego attaché wojskowego w Pradze podpułk. Bigi. Równocześnie drugi pociąg wiezie 600 Słowaków z Koszyc,

Najwomniejsze cyfry naszego bilansu handlowego wobec potrzeby uwrzenia rezerwy zbożowej

W numerze 17-y "Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego" z dnia 5 września ub. r. podany był stan zasewów w stopniach, które wyraziły się w całej Polsce w czerwcu dla pszenicy ozimej 3,7 i jarej 3,4, a dla żyta ozimowego 3,2 i jarego 3,1, przyczem należy zaznaczyć, że cyfra 4 oznacza stan dobry, a cyfra 3 stan średni, przeciętny.

Opierając się na tej statystyce, która w porównaniu do dobrego roku 1925, odbiegała bardzo niewiele w cyfrach, wynoszących wówczas dla pszenicy 3,7 i 2,9 oraz dla żyta 3,7 i 2,8, kształtowała się rolna polityka, dopuszczająca do wywozu na jesień ubiegłego roku zboże z kraju.

Dzisiaj, mając konkretne dane z obrotu artykułami rolnymi od lipca ubiegłego roku do 1 czerwca bieżącego, możemy stwierdzić, że do cyfr statystycznych, odnoszących się do stanu zasewów i urodzajów, należy odnieść się

z daleko idącą rezerwą. Wnosząc bowiem z cyfr ilustrujących nasz handel zagraniczny, otrzymamy dane, że w ciągu dziesięciu miesięcy t. j. od sierpnia 1926 do czerwca 1927 wywieziono z Polski pszenicy 165.640 kwintali (kwintal = 100 kg.) o wartości 4.693.000 złotych w złocie. W tym samym okresie przywieziono pszenicy z zagranicy 1.554.610 kwintali za 47.215.000 zł. w złocie, czyli, że niedobór pszenicy wyniósł dotychczas przeszło 42 miliony złotych w złocie, czyli przeszło 8 milionów dolarów.

Jest to oczywisty dowód, że Polska nie jest krajem samowystarczalnym co do pszenicy, nawet przy więcej niż średnim urodzaju i jest przez to skazana na dowóz zagraniczny.

Inaczej sprawa przedstawia się z

żytem, którego wywieziono z Polski w okresie dziesięciomiesięcznym, zważając w miesiącach sierpnia, wrześniu, październiku i listopadzie ubiegłego roku, 806.510 kwintali za 15.873.000 złotych w złocie, a przywieziono w tym samym okresie 809.340 kwintali o wartości 18.898.000 złotych w złocie.

Z porównania tych cyfr widzimy, że ilość którą wyeksportowała Polska w ubiegłym roku, trzeba było w bieżącym — przywieźć. Zatem nasuwa się

dobry wskazówka, że nie mając zbiorów więcej, aniżeli dobrych, nie wolno ani jednego kwintala wywozić.

Nie należy jednak wywozu i przywozu żyta brać zbyt tragicznie. Różnica w wartości eksportu i importu nie jest zatrważająca, gdyż wyraża się sumą około 3 milionów złotych w złocie, stanowiących około 600.000 dolarów t. j. pozycje, nie mogąca mieć specjalnego wpływu na kształtowanie się ujemnego bilansu handlowego w normalnym roku urodzajów.

Słuszną rzeczą jest wobec tego projekt rządu stworzenia państwowej rezerwy zbożowej, odpowiadającej 1.000.000 kwintali, a zatem równoważającej obrót zagraniczny żytem.

Rezerwa taka zatrzyma zboże w kraju oraz umożliwiłby rozpięcie cen żyta po zbiorach i na przednówku, dotychczas będące w Polsce zjawiskiem niemożliwym i wysoce niepokojącym. Natomiast sprawa

aprowizacji kraju w pszenicę winna stać się specjalną troską nie tylko rządu, ale przedewszystkiem samego polskiego rolnictwa, zwłaszcza, że Polska ma możność przez podniesienie wydajności pólów brakowi tem w znacznej mierze zapobiec.

JEDEN Z CHORAŻYCH POLSKI na emigracji w czasach niewoli Dr. Henryk Gierszyński

Na czele delegacji polskiej z Francji przybył do Warszawy na uroczystości Słowackiego jeden z długoletnich przywódców naszej emigracji, siedziwy lekarz z Ouarville pod Paryżem, dr. Henryk Gierszyński.

Osmy krzyżyk i znoyny trud pracownego żywota zgarbiły już na ziemi tę czcigodną postać, która jest żywą historią przeżyć wielkich Polaków na emigracji.

Jak tylu innych, zaczął od powstania roku 63-go, do którego się zgłosił, jako 15-letni uczeń gimnazjum piotrkowskiego ze zdobytą na wrogu lancą kozacką. Po upadku powstania idzie na tułaczkę: do Krakowa, potem

do Włoch, wreszcie do Francji, gdzie kończy medycynę.

W wojnie z Prusami w roku 1871, jako wolny strzelec konny bierze udział w kilku bitwach.

Po nastaniu pokoju dr. Gierszyński należy do założycieli "Ligi Polskiej". Jest członkiem Rady nadzorczej "Skarbu narodowego" i współpracownikiem organu emigracji p. t. "Wolne Polskie Słowo", wychodzącego pod redakcją T. T. Jeża (Miłkowskiego). Organizuje sieć czytelników polskich na ziemiach francuskich, wygłasza odczyty, pisze broszury popularne o powstaniach narodowych. Oto pięknie zapisana karta w służbie narodu.

"Jej królewska Mość -- Prasa" Wydawnictwo, z którym warto się poznać

Wyszła świeżo z druku książka p. J. Jan Chelmskiego p. n. "Jej Królewska Mość Prasa" — zwięzły zarys teorii prasy i dziennikarstwa, wydana nakładem Tow. wyd. Altemum we Lwowie.

Jest to charakterystyka istoty, zadań i działalności prasy, jej wpływu na kształt życia społecznego i politycznego, zarówno w dziedzinie stosunków we

wewnętrznych, jak i międzynarodowych oraz charakterystyka zawodu dziennikarskiego i techniki prasowej.

Autor książki, wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych był przez szereg lat zawodowym dziennikarzem i jak tego opracowanie w książce dołożył, dokładnym znawcą tego przedmiotu.

Hodowla ananasów w Kijowie na eksport do Polski

Według ostatnich wiadomości, zorganizowały władze sowieckie w Kijowie "wyższą szkołę" dla komunistów-Polaków.

Przymusowa kuracja Trockiego i Zinowiewa według recepty komunistycznej

Korespondent "Deutsche Tageszeitung" z Rygi donosi, że Polit-biuro moskiewskiego Wci-ka postanowiło wysłać Trockiego i Zinowiewa na kurację do Moskwy.

Nadzwyczajne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego

odroczone przez prezesa Banku
WARSZAWA, 3.7. Prezes Banku Polskiego komunikuje: Nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów Banku Pol

Rada finansowa za polityką rządu w sprawie pożyczki zagranicznej

Zwołana przez rząd Rada finansowa po wysłuchaniu sprawozdania ministra skarbu o ogólnym stanie finansowym i o przebiegu rokowań o pożyczkę zagraniczną oraz o wyniku przeprowadzonej dyskusji, uchwaliła jednomyślnie uznać politykę rządu w tej sprawie za uzasadnioną i zalecić ministrowi skarbu, by miesięczne wydatki budżetowe w czasie od lipca do października nie przekraczały 1/12 budżetu pierwotnego, ponieważ umiarkowane nadwyżki budżetowe są konieczne ze względów nie tylko budżetowych, ale także walutowych, zwłaszcza w

Nasze miasta prowincjonalne w zwierzchności wyborów

Według nadeszłych ostatnich wiadomości z prowincji wybory do ciał samorządowych dały następujące wyniki w poszczególnych miastach:

W Radomsku: Poalej Sjon -- 1 mandat, P.P.S. -- 7 mandatów (dawniej 3). Poalej Sjon lewica -- 2 mandaty. Rzemieślnicy żydowscy -- 1 mandat. Żydzi bezpartijni -- 3 mandaty. Drobnikupcy żydowscy 1 mandat. Polski blok gospodarczy -- 7 mandatów (dawniej 8). Inteligencja -- 2 mandaty.

W Skaryszewie: Bezpartijni -- 1 mandat. Związek naprawy Rzeczypospolitej -- 4 mandaty. Żydzi -- 4 mandaty. Wyrobniicy -- 4.

W Łowiczu: P.P.S. -- 11 mandatów. Ortodoksi -- 2 mandaty. Partia Pracy -- 1 mandat. ZLN -- 7 mandatów. Żydzi -- 2 mandaty.

W Wyszogrodzie: Partia Pracy -- 4 mandaty. Bezpartijni Żydzi -- 2 mandaty. Ortodoksi -- 2 mandaty. Mizrachisci -- 1, Sjonisci -- 1. Lista komunizująca -- 2 mandaty.

W Pułtusk: P.P.S. -- 7 mandatów. Prawica -- 8. Żydzi demokracji -- 3. Sjonisci -- 2. Poalej Sjon lewica -- 3.

W Bałej Lubelskiej: P.P.S. -- 4. Bezpartijni -- 5. ZLN. -- 2. N.P.R. -- 2. Demokracja bezpartijni -- 1.

W Wieruszowie: Partia Pracy -- 5 mand. Polacy bezpartijni -- 2. Sjonisci -- 3. Ortod.

Taksa klimatyczna w Zakopanem na sezon bieżący

Wysokość taksy klimatycznej na sezon bieżący w Zakopanem została ustalona następująco:

Za pobyt tygodniowy 8 zł., za pobyt dwutygodniowy 12, 3-tygodniowy 16 zł., za 4-tygodniowy 20. Za czas pobytu po 4-ch tygodniach płaci się połowę taksy. Rodziny płacą takse tylko za trzech członków.

Zwolnienci są od taksy lekarze i dziennikarze z rodzinami, żołnierze, inwalidzi i dzieci do lat

RADIO-PROGRAM

WARSZAWA. (Długość fali 1111 m.) Godz. 12: Komunikaty lotniczo-meteorologiczne i PAT. Godz. 15: Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne. Godz. 17 m. 20 -- 17 m. 45: "Roboty ręczne na kursach wakacyjnych" odczyt p. M. Woltowa. Godz. 18: Muzyka taneczna. Godz. 19 -- 19 m. 35: Rozmówki. Godz. 19 m. 20 -- 19 m. 35: Komunikaty PAT. Godz. 19 m. 38 -- 20: 6-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Godz. 20 -- 20 m. 15: Komunikat rolniczy. Godz. 20 m. 30: Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. orkiestry Stanisława Namysłowskiego. Godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnal czasu Komunikaty PAT.

RZYM. (Długość fali 449 mtr.) Godz. 21 m. 10: Koncert muzyki ludowej.

WIEN. (Długość fali 517,2 mtr.) Godz. 11 i 16 m. 15: Koncerty orkiestry. Godz. 20 m. 5: Fragmenty utworów Mozarta.

PRAGA. (Długość fali 348,9 mtr.) Godz. 10 m. 30, 12 m. 10, 17 i 20. Koncerty.

BERLIN. (Długość fali 493,9 mtr.) Godz. 17 m. 30: Orkiestra. Godz. 20 m. 30: Recytacje i orkiestra.

SKARB W JABŁKU

Złodzieje słynnego różowego diamentu ukryli go we wnętrzu jabłka
Łakomstwo pokojowej ujawniło sprawców kradzieży

Słynni włamywacze i złodzieje różowego diamentu, który był ongiś własnością Kondusza stanęli przed trybunałem paryskim.

J. Kauffera skazano na 10 lat więzienia, J. Santera na 8 lat, a panią Schill, przyjaciółkę Kauffera, na 5 lat robót przymusowych.

Z góra 200.000 franków wydała policja paryska na schwytanie złodziei, którzy dokonali włamania do pałacu w Chantilly i zabrali jeden z najrzadszych klejnotów świata.

Trzynaście detektywów rozeszło do wszystkich większych miast Europy i Ameryki, w samym tylko Londynie „pracowało” 20 agentów, aby wysledzić złodzieja i przeszkodzić mu w spieniężeniu różowego diamentu.

Tymczasem złodzieje przebywali o kilkadziesiąt kroków od dyrekcji policji, postanowili bowiem przeczekać wrzawę i gdy już czyn ich pójście w niepamięć, spieniężyć diament.

Cieszyli się nawet serdecznie, gdy pisma przynosiły wiadomości o schwytaniu sprawców kradzieży.

Gdy dzienniki doniosły, że ujęto złodziei diamentu w San Paulo w Brazylii, urządzili sobie ucztę w jednej z restauracji przy bulwarze Sebastopol, a drugi raz wyprawili libację, gdy rozszła się wiadomość, że sprawcy włamania do muzeum w Chantilly wpadli w Madrycie w ręce policji.

„Przeklęty diament” sam jed-

nak wydał złodziei. Wedle legendy przynosi on nieszczęście swym nieprawym panom.

Z tego też powodu marszałkowie dworu Bonapartów trzymali zawsze w skarbcu „diament Kondusza” i nie pozwalali cesarzom przyszyjać się w ten klejnot.

Kaufer i Santer, obawiając się rewizji, włożyli różowy diament do jabłka.

Przypadek zrzucił, iż pokojowej przyszła ochota na skosztowanie różowego jabłuszka. Ugrzyzła je i omal nie złamała zęba.

W godzinę potem obaj zło-

dzieje znajdowali się już w reżach sprawiedliwości, a klejnot wrócił do swych prawych posiadaczy.

Niemalą rolę w tej sensacyjnej kradzieży odgrywała pani Schill. Ona bowiem jest moralną sprawczynią wykradzenia diamentu. Zwróciła bowiem uwagę swemu przyjacielowi, iż kamień Kondusza nie jest dostatecznie strzeżony i łatwo go zdobyć.

Obmyśliła nawet plan włamania do pałacu. W czasie gdy towarzysze jej pracowali, stała na warcie i dawała im latarką sygnały.

W WINDZIE ŚMIERCI

Tragiczny zgon inż. Zygmunta Lipskiego

WARSZAWA, 27.

W domu przy ul. Bagatela 12a wydarzyła się wczoraj wieczorem wstrząsająca katastrofa, której ofiarą padł

inż. Zygmunt Lipski.

W domu tym jest winda, która od szeregu lat źle funkcjonuje. Konserwacja jej, jak opowiadają mieszkańcy domu, pochłaniała znaczne sumy, ścigane co miesiąc z lokatorów, natomiast sprawność jej była zawsze pod wielkim znakiem zapytania.

Ofiarą padł przed kilku laty jeden z mieszkańców

tego domu, wczoraj zaś zginął w tragiczny sposób młody, trzydzieściokrotny inż. Zygmunt Lipski.

Inż. Lipski zajmował mieszkanie w tym domu na piątym pię-

trze. Wczoraj wrócił z miasta wraz z żoną

około g. 9 wieczorem.

Państwo Lipscy weszli do ko-

rytarza, prowadzącego do windy, która była na górze. Inż. Lipski ściskał ją kluczem na dół, otworzył drzwi i wszedł pierwszy.

Nie zdążył jeszcze nacisnąć guzika, gdy winda nagle ruszyła z miejsca.

Pani Lipska

kłóła właśnie miała zamiar wejść do windy za mężem, wydała okrzyk przerażenia. Inż. Lipski usiłował cofnąć się i zeskoczyć do korytarza — i to go zabiło. W tym samym bowiem momencie, gdy wychylił się poza windę — dostał się pomiędzy dolną jej ramę a górna ścianę jej klatki.

Na oczach przerażonej żony rozegrała się potworna scena. Winda zgniotła na miazgę głowę i klatkę piersiową jej męża. Inż. Lipski poniósł

śmierć na miejscu.

W domu i przed domem zaczęły się gromadzić tłumy ludzi. Dozorca domu wyłączył motor, windę spuszczone na dół i wybito szyby.

Zwłoki inż. Lipskiego przedstawiały

straszny obraz.

Lekarz Pogotowia stwierdził pełnię podstawy czaszki i zmiecenie klatki piersiowej.

ALICE TERRY



znana artystka filmowa posiada poza wybitnym talentem nader pociągającą powierzchowność.

„Jestem za piękną”
Nikt mnie nie kocha!
Sensacyjny zamach samobójczy
w kościele św. Marka w Wenecji

W kościele świętego Marka w Wenecji zauważył jeden z angielskich turystów kłęczącą przed ołtarzem młodą kobietę, niepospolitej urody.

Z rąk jej spływała na ziemię krew, kobieta jednak starała się to ukryć i robiła widoczne wysiłki, aby jak najdłużej utrzymać się w kłęczącej pozycji.

Anglik przybliżył się do nieznanym piękności i zorientował się w niebezpiecznej sytuacji, jakie jej grozi.

Zatamował swą chustką upływającą krew i wezwał pogotowie lekarskie.

Kobietę przewieziono do szpitala. Tam oświadczyła nieszczęśliwa samobójczyni tragedię swego życia.

Nazywa się Anastazia Syromatnikow i jest Rosjanka, urodzoną na Syberii. Liczy lat 31 i uważa się za najniezwyklejszą kobietę na świecie.

Powodem zamachu samobójczego, na jaki się odważyła, jest jej uroda, ośniewająca każdego mężczyznę.

Mam lat 31, żaliła się piękna Anastazia i nigdy nie znalazła szczęścia.

Zdawałoby się, iż powinni mnie otaczać wielbienie, z pułki których wybiorę takiego, który mi najbardziej przypadnie do serca.

Tymczasem życie stało się dla mnie katuszą, zabija mnie samotność.

Kto się zbliżył do mnie patrzył jak w obraz, a potem uciekał. Chciałam wyrwać nieraz z us. młot mi mężczyźni wyznawanie — dusza moja krzyczała:

— Powiedz, że mnie kochasz, będę najwierniejszą twą niewolnicą!

Nacóż więc zdała mi się uroda?

Modliłam się, aby Pan Bóg oszczędził me ciało, nie zostałam jednak wysłuchana.

Postanowiłam więc umrzeć i ukłękawszy przed obrazem Madonny przeżłamałam brzytwą żyły.

Poco ratujesz mnie doktorze i przeciągasz w nieskończoność pustkę mego żywota?

SOWIETY KUPUJĄ
MURZYŃÓW
do walki ze Starąmi
Zjednoczonymi

MOSKWA 27. Rząd sowiecki zamierza sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych znaczną ilość murzyńców, którzy zostaną oddani na naukę do akademii komunistycznej i w przyszłości zostaną propagatorami idei komunistycznych w Ameryce.

„CZERWONA WŁÓCZNIĄ”

O. ganiłacja zbolszewizowanych chłopów chińskich

niszczy i rabuje cały kraj i tępi niemiłosiernie europejczyków

W Chinach daje się zauważyć nieznaną dotąd odruch chłopstwa, podobny do dawnej organizacji „Bokserów”, przeciwko którym zmuszone były państwa europejskie prowadzić w roku 1900 kłótnię wojnę.

Nowa organizacja nosi miano „Czerwonej włóczni” i powstała w prowincji Honan. Wpływy jej rozszerzyły się szybko na prowincję Szchi i posunęły się dalej jeszcze na południe.

Zamierzani „Czerwonej włóczni” są w przeważającej liczbie chłopów, rozagitowani przez agentów bolszewickich.

Początkowo łączyli się chłopcy w celach samoobrony, by stawić czoła bandom maruderów włóczących się po kraju i żyjących z rabunków.

Szybko jednak przyszli do przekonania, że znacznie łatwiej grabić cudze mienie, niż strzec swego własnego.

Szczególną nienawiścią palają „czerwonej włóczni” do europejczyków.

Kochają jedynie rosyjskich emisariuszy bolszewizmu, którzy dostarczają im broń i amunicję.

Z schwytanymi jeńcami postępują w sposób okrutny, znęcając

się nad nimi po barbarzyńsku.

Z idei komunistycznych przyswoili sobie tylko konieczność zniesienia kapitalizmu.

Czynią to w bardzo prosty sposób i aby nie było pomylek rabują każdego kto się nawinie im pod rękę.

Wszelkie urządzenia cywilizacyjne są dla „czerwonej włóczni” symbolem ucisku i narodowe go nieszczęścia.

Niszczą więc linie kolejowe, przecinają połączenia telegraficzne, a nawet maszyny rolnicze i przemysłowe uwalniają za szkody we.

Gdzie zjawia się ta szarańcza, nieokrzęsana, ciemna i paląca nienawiścią pozostają perzyny i zgłiszczą.

Wśród dzięki maszy kręcą się agitatorzy bolszewicy, podniecają jej apetyty i sprzedają tabliczki w postaci złotych papierków, zadrukowanych tajemniczymi znakami.

Każda go zdradza!
Przykry pech
włoskiego tenora
doprowadził
do krwawej tragedii

Włoski tenor Gherardi, pomimo swych błyszczących jak karbunkuli oczów, słowiczego głosu i postaci Endymiona jest jednym z najniezwyklejszych ludzi pod włoskim niebem.

Prześladuje go bowiem jakaś kłątwa: ile razy zwróci uwagę na jakąś kobietę, zjawia się zawsze rywal i odbiera mu ukochaną.

Przed kilku dniami florentyńska dziewczyna, donna Izabella Fusco, dla której tenor żywił gorące uczucie od kilku już lat, zdradziła go haniebnie z młodym lekarzem.

Gherardi zdemaskował całą parę, strzelił i ranił kochankę, a potem jej wielbił, poczem sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Tajemnica dorożkarza

Wyjątkowe poczucie zawodowej dyskrecji

„Nie jestem powojennym szoferem!”

„Tego, co się dzieje w dorożce nie widzę”

Podczas rozprawy, toczącej się w Wiedniu o zabójstwo Berty Grubmüller przez jej długoletniego kochanka, właściciela restauracji Krassla, zadowolony ze stał na świadka dorożkarz Emeryk Barth.

Zjawił się na sali człowiek dobrze odżywiony, liczący zgrę lat 60, świadom swego stanowiska społecznego, które dawało mu możność poznania wielu tajemnic życia stołecznego.

Człowiek ten z typu wymierającego, umiałby powiedzieć nie jedną anegdotę o znakomitych ludziach, gdyby chciał być niedyskretnym.

Stary dorożkarz, zapytany w sądzie, gdzie woził Krassla i w jakich godzinach, wpadł w

gniew i wyrecytował sędziom:

— Wysoki Trybunał przypuszcza, że jestem powojennym szoferem, który rozbija się o latarnie i przejeżdża dzieci? Wysoki Trybunał znajduje się w błędzie: Jestem starej daty dorożkarzem i obowiązuję mnie tajemnica zawodowa.

— Gdzie woziliście, to woziliście, nie powiem, choćbym miał iść do kryminalu. Co się dzieje w dorożce, tego nie widzę, gdyż nie mam przed sobą lustra — tak jak szoferzy, a gdy jedzie młoda para, nigdy się nie oglądam, bo rozumiem się na grzeczności. Nic nie wiem i nie pamiętam, bo jestem porządnym dorożkarzem i cieszę się zaufaniem klientów.

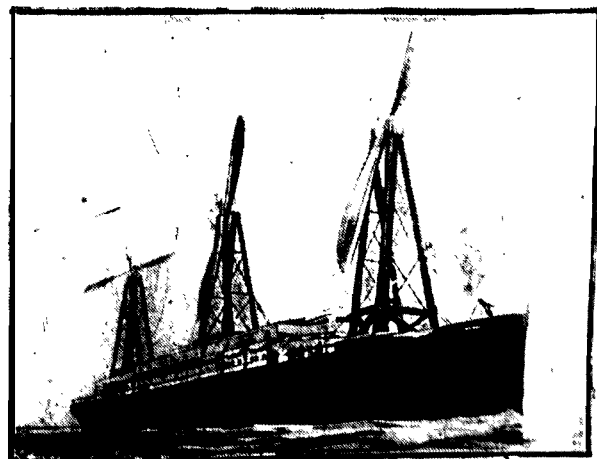
Wybuch dynamitu w skałach

12 robotników ciężko rannych, 1 zabity

BERLIN 27. W Marlenburgu przy wysadzaniu skał dynamitem wydarzyła się katastrofa. Dynamit, przeznaczony na wysadzenie skał, wskutek wadliwego założenia naboju wybuchł przedwcześnie.

Sila wybuchu była faktyczna, że ucierpiał okoliczne zabudowania które częściowo zawały się. Dwunastu robotników zostało rannych i jeden utracił życie.

Smigła zamiast żagli



Nowy wynalazek w dziedzinie budowy okrętów: smigła zamiast żur, czy żagli.

Mord w expresie Paryż-Cherbourg

Ograny przez szulerów desperat
dokonał morderstwa rabunkowego

Na przestrzni Cherbourg — Paryż znaleziono w przedziale I klasy pospiesznego pociągu zwłoki zamordowanego mężczyzny.

Był to pułkownik Jacques Gabriel Sauvalle, profesor szkoły wojennej w Paryżu.

Pod kłutwą Sowietów



W ciele — znaleziono dwie kule: jedna przebiła serce, druga utkwiała w głowie.

Przy zmarłym nie znaleziono ani groza gotówki, a papiery w portfelu były pogniecione i bezładnie wrzucone. Nie uległo więc wątpliwości, iż pułkownik Sauvalle padł ofiarą napadu rabunkowego.

Przypadek zrzucił, iż w kilka godzin po odkryciu morderstwa wpadł w ręce policji sprawca zbrodni. Znalaziono go leżącemu w polu z przestrzeloną nogą.

Wzięty w ogień pytań, zeznał, iż nazywa się Jan Folla, a z zawodu jest technikiem pewnej paryskiej firmy budowlanej.

Przed kilku dniami zainkasował Folla większą gotówkę, wpadł jednak w szpony szulerów, którzy go ogłocili z pieniędzy. Zrozpaczony tym wypadkiem postanowił Folla okraść jakiegoś podróżnego i oddać firmie pieniądze.

Los zrzucił, iż napadł na pułkownika Sauvalle. W czasie szamotaniny się z oficerem potrzyli się sam w nogę z własnego rewolweru.

Folla spotkało jednak ogromne rozczarowanie.

W kieszeniach pułkownika było zaledwie kilkanaście franków.

— W szybkiej kopalni węgla „Karmel” pod Mysłowicami zatamowały się zwalę węglowe. Spadające kawały węgla zabiły na miejscu jednego z górników. Trzej inni górnicy są poważnie pokaleczeni.

W blaskach polskiego słońca



Uroczysta prymabaleria teatru czeskiego „Cosmopolitain - Revue” p. Pirmikówna, wygrzewa się pod polskim słońcem na plaży „Poniatówka”.

OBRAZY WYDZIAŁU SEJMIKU powiatu białostockiego.

W dniu 1 lipca 1927 r. Sejmik powiatu Białostockiego odbył XXX z kolei posiedzenie. Z ważniejszych spraw porządku dziennego Sejmik rozpatrzył i załatwił:

1) Przyjął do zatwierdzającej wiadomości: a) ogólne sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego za 1926 i 1 kw. 1927 r.; b) sprawozdanie kasowo-rachunkowe za tenże okres; c) protokół Komisji Rewizyjnej i c) wyjaśnienia Wydziału Powiatowego do tego protokołu.

Z treści sprawozdania Wydziału Powiatowego zasługują na uwagę: 1) stosowanie w okresie sprawozdawczym oszczędności w wydatkach administracyjnych, które wyraziły się w sumie 15 404 zł. 58 gr. w stosunku do preliminarza;

2) osiągnięcie samowystarczalności w przedsiębiorstwach komunalnych, do których zalicza się biuro porad prawnych i ośrodek majątku Rafałowa, przyczem wzniesiona praca nad uprawą roli w tym ośrodku dała w r. ub. pożytki p. inż. Henryk Kunkiel.

3) Spłata około 300 000 długów i in. należności, powstałych przeważnie z tytułu budowy szkół w powiecie;

4) Wykończenie mostu w Suraziu na Narwi o rozpiętości 200 mtr., koszt budowy którego wyniósł 108 895 zł. 47 gr. plus robocizna saperów i pomoc mieszkańców m. Surazia. Należy tu zaznaczyć, że cały pakiet tego mostu ułożony został z bal. dębowych i całość budowy przedstawia się imponująco. Budowy mostu dokonał Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego p. inż. Henryk Kunkiel.

5) W dziale oświaty Wydział Powiatowy w 1926 r. kontynuował budowę szkoły powszechnej we Wroceniu i na co wydał 30 836 zł. 15 gr.

6) W dziale zdrowia publicznego—utrzymywane były 3 szpitale rejonowe w Gródku, Knyśzynie i Zabłudowie. Liczba dai leczenia w tych szpitalach przedstawia się j. n.: w Gródku 3 399 (średnio przypada na jednego 7 dni), Knyśzynie—4 501 (średnio na 1 chorego 21 dz.) i Zabłudowie (na 1 chorego 15 dni).

Większych wystąpień chorób zakaźnych na terenie powiatu nie było.

7) W dziale popierania rolnic-

two—utrzymywano Szkołę Rolniczą, którą dzielnie i umiejętnie kieruje p. inżynier rolny Baranowski. W roku 1926 do szkoły uczęszczało 40 uczniów, którzy ją ukończyli. Zaznaczyć należy, że szkoła ta jest jedyną na terenie Województwa Białostockiego i dla tego jedną z zasług Sejmiku Powiatowego jest należyte docenianie potrzeb rozwoju oświaty rolniczej.

Prócz tego w trosce o pomoc dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowymi Wydział Powiatowy wystarał się kredyty na dokonanie zasiewów wiosennych: w 1926 r.—52 000 zł. i 1927 r.—115 000 zł. Z sum tych rolnicy otrzymali dłuższe pożyczki na zakup zboża siewnego.

Jeżeli w okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy nie wykazał się większą pracą w zakresie gospodarki samorządowej, to usprawiedliwienie tego znajduje się w sprawozdaniach rachunkowych i budżecie rocznym z których wynika, że wydział miał do rozporządzenia b. szczupłe kredyty. Dotyczy to w pierwszym rzędzie gospodarki drogowej.

Wzmoczenie pracy znajdujemy w dodatkowym budżecie.

II. Budżet dodatkowy uchwalony został w wydatkach zwyczajnych na sumę 217 039 zł. 68 gr. i nadzwyczajnych 10 970 zł. Pokrycia tych wydatków dokonano za pomocą podatków i lat. ubiegłych, zwiększoną opłatą drogową i in. drobniejszymi sumami dochodowymi.

Znaczniejsze sumy w dodatkowym budżecie preliniowane zostały na uregulowanie należności za okres ubiegły, na spłatę długów i procentów, na remont dróg bitych i odbudowę większej ilości mostów, na oświatę pozaszkolną i organizację ognisk oświatowych, na remont lokali i budynków szpitalnych, założenie dwóch przychodni weterynaryjnych w Knyśzynie i Zabłudowie.

Z umieszczonych w budżecie przy szczupłości kredytów pozycji rozchodowych daje się zauważyć pewien impuls w rozwoju pracy samorządowej, kierowanej przez p. starostę Bilka, a mianowicie: planowa naprawa dróg obłożona na 5 lat, organizacja ognisk oświatowych, co dotychczas tak doniosłej potrzeby nie brano było pod uwa-

gę, remont budynków szpitalnych, które dotychczasowym stanem nie odpowiadały swemu przeznaczeniu i w końcu urządzenie przychodni weterynaryjnych, które w znacznej mierze rozwinę pomoc lekarsko-weterynaryjną w hodowli inwentarza. Zamierzenia te zostały przyjęte przez członków Sejmiku z uznaniem.

III. Doceniając potrzebę pomocy we wznoszeniu budowli ogniowatych przeważnie tam, gdzie dokonano już komasacji gruntów i biorąc pod uwagę brak hipotek, co utrudnia uzyskanie na to kredytu przez poszczególnych rolników, Sejmik Powiatowy uchwałił poczynić starania o udzielenie na powyższe potrzeby długoterminowej pożyczki w sumie do 200 000 złotych.

VI. Poza tem Sejmik zatwierdził opracowane wg. wskazówek p. starosty Bilka regulaminy przychodni weterynaryjnych i w sprawie budowy nowych gmachów szkolnych.

Uchwalenie regulaminu budowy

szkół należy przyjąć z całym uznaniem, gdyż dalsze prace w tym kierunku będą prowadzone planowo i uniknie się tych błędów, jakie popełnione zostały w latach ubiegłych przy budowie wykończonych już budynków.

Dało się zauważyć z przebiegu obrad, że członkowie Sejmiku już są przekonani, że na tem posiedzeniu kadencja ich kończy się i dlatego nie wysuwano z ich strony zamierzeń i poczyniła na przyszłość.

Jedynie tylko należyte ujmowanie spraw przez Przewodniczącego Sejmiku p. starostę Bilka wzbudzało zainteresowanie wśród obecnych na posiedzeniu członków.

Po załatwieniu spraw porządku dziennego p. przewodniczący zamknął posiedzenie, oświadczaając, że z powodu zarządzonych wyborów do rad gminnych i miejskich należy spodziewać się wkrótce rozwiązania obecnego składu Sejmiku.

Skrytobójcza zbrodnia b. ucznia Szkoły Rzemieśln. Zamordował swoją nauczycielkę i usiłował popełnić samobójstwo

Dnia 3 lipca r. b. odbyło się w Państwowej Szkole Rzemieślniczej w Białymstoku uroczyste zakończenie roku szkolnego w obecności nauczycielstwa tej szkoły oraz zaproszonych gości m. inn. byli obecni p. Starosta i Powiatowy Komendant Policji Państwowej.

Przebieg uroczystości przy doniosłym nastroju minął zupełnie spokojnie i nikt nie przypuszczał, że uroczystość ta skończy się tragicznym epilogiem, a mianowicie: O godz. 2,45 po południu wracała do domu swojego na ul. Elektryczną nauczycielka jęz. polskiego tej szkoły p. Jadwiga Kondratowiczówna lat 26, w towarzystwie koleżanki. Gdy przecho-

dziła ulicą Knyśzyńską obok mostu kolejowego zbliżyła się b. uczeń powyższej szkoły (II kursu, wydany w ub. r.) Józef Mukławicz, lat 18 — dejąc do niej z tyłu 2 strzały z rewolweru. Jedną z kul przeszła kręgosłup i utknęła w sercu, powodując natychmiastową śmierć.

Po dokonaniu zabójstwa Mukławicz usiłował popełnić samobójstwo i w tym celu wystrzelił sobie w lewy bok poniżej piersi, przy czem kula przeszła pierś.

Sprawca odwieziony został do szpitala Św. Rocha, gdzie skonstatowano, że stan jego zdrowia jest groźny. Jest on przytomny i przy łóżku jego czuwa przed-

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwsiastkowej regulacji hipoteki w terminach następujących:

na dzień 17 października 1927 r.

2258 w Białymstoku, przy ulicy Sosnowej pod policyjnym № 98, miejskim 1963, dawniej ul. Zagorodzka № 910, przestrzeni długości z jednej strony 213 arsz., z drugiej 200 arsz. i szerokości z jednej strony 25 arsz., a z drugiej 20 arsz. należąca do Reginy Hryniewickiej z nabycia od Marii Bondarewicz.

2273 w Białymstoku, przy ulicy Legionowej pod polic. № 29, dawniej Soldacka № 1970 przestrzeni 97 50 sąż. kw. należąca do Hirsza i Gutki Czesławów.

2274 w Białymstoku, przy ulicy Brukowej pod polic. № 9, dawniej ul. Zagorodzka № 1516 przestrzeni 187,39 sąż. kw. należąca do Lejzora i Mirki Bryskierów.

2275 w Białymstoku, przy ulicy Mazowieckiej pod polic. № 18, dawniej ul. Pieszczańska № 2216

przestrzeni 473,35 sąż. kw. należąca do Dawida i Rochli mielz Furze.

2276 w Białymstoku, przy Rynku Kościuszkim pod polic. № 67 przestrzeni długości z obu stron po 4 arsz. 12 wersz. i szerokości po 3 arsz. 8 wersz. należąca do Gdala-Gillera Tykocińskiego.

2277 w Białymstoku, przy ulicy Ciemnej pod policyjnym № 29, dawniej ul. Głucha № 1901 przestrzeni 97 sąż. kw. należąca do Chaj-Gitli Pinchos.

2280 w Białymstoku, przy ulicy Antoniułowskiej pod polic. № 276 miejskim 3943 przestrzeni 1 na 438 metr. kw. należąca do Wacława Nowaka.

na dzień 17 stycznia 1928 roku.

2272 w Białymstoku, przy ulicy Surazkiej pod polic. № 6, miejskim 2236, dawniej ul. Suraska i Kaluska №№ 1693, 1694 i 1780 przestrzeni 61 i pół sąż. kw. należąca do Mowszy Kruka, oraz do Mordka Lipowicza częściowo z mocy aktu wieczystego, częściowo zaś jako do spadkobiercy po zmarłym bracie Mendli Lipowiczu.

2281 w Białymstoku, przy ulicy Sosnowej pod polic. № 38 miejskim 1879, przestrzeni 111,79 sąż. kw. należąca do Abrahama Szturmaka jako wnuka i spadkobiercy po zmarłym Todresie Szturmaku.

2278 na wsi Krasne-Male, gm. Kallinówka, pow. białostockiego, przestrzeni 14 ha, należąca do Juliana Lasoty młodszego, Juliana Lasoty starszego, Emilji Wilczewskiej i Marianny Lasotowej, jako spadkobierców po zmarłym Piotrze Lasota.

2279 na wsi Radziejewice, gm. Kuźnica, pow. sokólskiego, przestrzeni 3 ha 3720 metr. kw. należąca do Kazimierza Musiaka z nabycia od Stanisława Paslika jako spadkobiercy po zmarłym Michale Pasliku.

W terminach powyższych wszyscy zainteresowani winni się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

997 Białystok, dnia 27.VI.1927 r.



Jedynie
w swoim rodzaju — zarówno do gatunku jak i co do ceny światowej sławy samochody marki

FIAT

Solidne wykonanie, wielka nosność, a zarazem szybkość czynią je bezkonkurencyjnymi

Reprezentacja w Białymstoku:
Rynek Kościuszkowski Nr. 1.
Tel. 63.

Marszałek Józef Piłsudski po drodze do Wilna

W dniu 1 b.m. o godz. 3 m. 27 w nocy przez st. Białystok pociągiem pośpiesznym do Wilna przejeżdżał Marszałek Piłsudski i członkowie Rządu.

Na dworcu obecni byli: ks. dziekan Chodyko, starosta, komendant wojewódzkiej policji i prezes Rady Miejskiej p. F. Filipowicz.

Inspekcja p. ministra Niezabyłowskiego.

W dniu 1 b. m. przybył samochodem z Warszawy na teren naszego województwa minister rolnictwa Niezabyłowski w celu inspekcji nadleśnictw w Grodzień-

szczyźnie. P. minister uda się w tym celu na teren puszczy Białowieskiej, a następnie województwa nowogrodzkiego. Powrót do Warszawy ma nastąpić dnia 6 b.m.

Rajgród po wyborach.

W Rajgrodzie pow. Szczuczynskiego wybory do Rady Miejskiej dały następujące wyniki: lista Nr. 1 Zw. Robotników i Rzemieś-

ników—3 mandaty, Nr. 2 rolników—1 mandat, Nr. 3 Gminy Żydowskiej—5 mandatów i lista Nr. 4 rolników—3 mandaty.

SILV-OZON MOTOR

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

Dr. M. Kaepelson
choroby weneryczne-skóra
Przyjmuje od godziny 7-iej do 1-iej i od 4-iej do 7-iej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne-skóra i moczopłowa
Nawietr. lampka kwarcowa
Przyjmuje rano do 10-iej i do 4-iej w. popoł. w. niedzielę od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 7-iej
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Telefon 9-95.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłowe
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena i lampką kwarcową
Przyjmuje od godziny 9-iej do 1-iej i od 4-iej do 7-iej
Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 6-40.

Chorzy na cukrzycę
otrzymują bezpłatnie dokładną broszurę № 10. Dr. Hugo Caro. Sp. z o. o., Gdańsk. 357

APOLLO Dziś premiera. Początek 7, 8,45 i 10,15 wieczorem

U PROGU SYPIALNI..!

Dramat współczesny w 8-mlu aktach rozgrywający się w Wiedniu i Paryżu

Lili Damita i W. Krauss

Ponadto na scenie: Program Nr. 6 Teatru Artystycznego „RAJSKI PTAK”

Cnotliwy Guwerner Komiczna operetka w 1-nym akcie z udziałem całego zespołu.

Przyjmuje się do naprawy: Maszyny do pisania, Rytometry, Przyrządy fizyczne, geodezyjne, chirurgiczne, oraz wszelkie inne, wchodzące w zakres techniki i mechaniki.
Józef GRODZIŃSKI
ul. Sienkiewicza 38 m. 9 (wejście od ul. Warszawskiej).

NAJPODŁEŻY BÓL GŁOWY
KROKODYL

Nowe siły mężczyźnie
daje „Yopumini”, oddawna wypróbowany i naukowo spreparowany środek. 50 dawek 12 zł. ze sposobem użycia. Br. Gebhard & Co. Gdańsk.

Dr. L. Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopłowe
Leczenie, prześwietlanie i zdjęcie promieniami RENTGENA
Nawietr. lampka kwarcowa
Przyjmuje od godz. 8-11 i 5-7
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 33, tel. 5-67.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp.
Białystok, ulica Kilińskiego Nr. 11
Tel. 6-06. (ul. Niemecka)

Doktor M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe.
Leczenie i prześwietlanie promieniami RENTGENA
Nawietr. lampka kwarcowa
Przyjmuje od g. 12 i 5-8 w. popoł. od 4-iej do 7-iej
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-94

Ogłoszenia drobne

„Matura”
KRAKÓW, Krmelicka 35.
Wyczuwa korespondencje na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i sem. głównie. Urzędnicy, Wojskowi, Nauczyciele na awans, stabilizację. Liczne podziękowania. Proby w kł. na 3 dni po nadesłaniu. Zł. 3,50. Na odpowiedź znaczki. Prospekt darmo.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe i korespondencji. Prof. Sekulowicz, Warszawa, Żorawia 42.
Kurs wyucza słownictwo buchaltera, rachunkowości, k. piekarniczej, k. respo. dencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, k. grafii pisania n. m. s. z. Na ukończeniu świadectwo. Zadać prospektów.

MIŁOŚĆ
według słynnej powieści BALZAC'A
Niezwykła kreacja
Elizabety BERGNER
Najlepszy film doby obecnej.

Zapisujcie się na członków Pol. Cz. Krz.